

# Michał Wojciechowski

---

"Pokarm i napój miłości : symbolizm w ponaddosłownej interpretacji Biblii w tradycji Kościoła", Krzysztof Bardski, Warszawa 2004 : [recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 42/2, 203-208

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kto mógłby nim być. Ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że autorem Ap mógł być jakiś judeochrześcijański prorok wędrowny, który działał wcześniej w Pawłowej wspólnocie w Azji Mniejszej (s. 562). Ap powstała – zdaniem Schellego – w latach 90-95 jako jednolite i konsekwentnie zbudowane dzieło. Głównym zaś źródłem dla Ap jest ST. Wśród podstawowych tematów teologicznych Ap nie zabrakło oczywiście tematyki apokaliptycznej i eschatologicznej, a także chrystologicznej. Zabrakło natomiast np. jakiegokolwiek wzmianki o maryjnej czy eklezjologicznej interpretacji Niewiasty z 12 rozdziału Ap.

Całość dzieła kończy indeks autorów i osób oraz indeks tekstów biblijnych i pozabiblijnych (ss. 579-616). Jak zwykle w przypadku niemieckich ksiązek, tak i tym razem mamy do czynienia z idealnym wręcz przygotowaniem do druku od strony korekty tekstu. Nie znalazłem właściwie żadnego błędu. Imponująco przedstawia się bibliografia, aczkolwiek umieszczona na początku omawiania wiadomości wstępnych do poszczególnych działów czy ksiąg NT, a nie na początku czy końcu książki, co w tym przypadku jest szczególnie cenne. Warto raz jeszcze podkreślić, że jest to jednocześnie najnowsza bibliografia, co nie oznacza oczywiście, iż nie ma w niej klasycznych autorów w dziedzinie biblistyki, których dzieła jeszcze długo nie tracą na aktualności. Niech mi wolno będzie na koniec przytoczyć zdanie z katolickiego czasopisma niemieckojęzycznego (ZKT): książka z pewnością będzie przez długi czas standardowym dziełem. Warto więc, żeby zapoznał się z nią także odbiorca, wykazujący choćby minimalne zainteresowanie księgami NT.

*Ks. Jan Załęski*

Krzysztof Bardski, *Pokarm i napój miłości. Symbolizm w ponaddosłownej interpretacji Biblii w tradycji Kościoła* (Rozprawy i Studia Biblijne 16), Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2004, ss. 421.

Książka ta jest rozprawą habilitacyjną ks. Bardskiego z Wydziału Teologicznego UKSW, biblisty i patrologa, zajmującego się w szczególności historią egzegezy i filologią biblijną. Już tytuł książki wskazuje na dwojaką jej treść. Dwom wymiarom tematu odpowiadają dwie główne części książki.

Część I, zatytułowana *Zarys metodologii symbolizmu ponaddosłownego Biblii* mogłaby być wziętą za obszerniejsze wprowadzenie metodologiczne do części II, *Trzy alegorie Biblii – pokarm, napój i miłość*. Faktycznie jednak część I jest samodzielnym opracowaniem, twórczą syntezą problematyki biblijnego sensu duchowego (starożytne terminy sens duchowy, mistyczny i alegoryczny dotyczą tego same-

go zjawiska co tytułowy „sens ponaddosłowny”, ale są węższe i zbyt historycznie uwarunkowane, by opisać całą koncepcję sensu tekstu wychodzącego poza świadomą intencję autora).

Na tym tle część II, choć dłuższa, jawi się jako zastosowanie rozważań i klasyfikacji teoretycznych z części I i jako jej dopełnienie. Nie chodzi w niej bowiem po prostu o przykładowe alegorie, ale o te, które stosowano do Pisma Świętego (Biblia pokarmem, napojem i Oblubienicą). Można by rzec w pewnym przybliżeniu, że w części I mowa o wartości tak dosłownego, jak głębszego, ukrytego sensu Biblii językiem metody dzisiejszej, a drugiej – w oparciu o interpretację alegoryczną.

Obie części mają więc dość różny charakter. Część I to próba teoretycznej syntezy zaniedbanego w biblistyce współczesnej zagadnienia interpretacji Biblii wykraczającej poza jej sens dosłowny (ustalany metodą historyczno-krytyczną). Notabene autor słusznie preferuje dla tych zagadnień termin ‘interpretacja’ unikając słowa ‘egzegeza’. Część II natomiast przedstawia wybrane motywy biblijne, które były przedmiotem alegoryzacji – jest więc w metodzie bardziej historyczna i opisowa, wyliczając wiele alegorii szczegółowych (różne rodzaje pokarmów i napojów oraz elementy relacji miłosnej), choć zmierza do łącznego ujęcia przesłania interpretacji alegorycznej. Część I jest więc bardziej problemowa, druga opisowa.

Być może dałoby się stworzyć z tych dwóch części osobne książki, jedną hermeneutyczną, a drugą historyczną. Są one bowiem w dużym stopniu odrębne. Jednak ich połączenie tworzy nową jakość, gdyż zapewnia części teoretycznej egzemplifikację, a części opisowej należyte podstawy teoretyczne; umożliwia też skonfrontowanie dwóch języków mówienia o Piśmie Świętym. Zauważę tu, że niedawno na KUL przedstawiona została rozprawa habilitacyjna z biblistyki o analogicznej dwuczęściowej konstrukcji, gdzie egzegezę poprzedzono rozprawą hermeneutyczną (Zdzisław Pawłowski, *Opowiadanie, Bóg i początek. Teologia narracyjna Rdz 1-3*, Rozprawy i Studia Biblijne 13, Warszawa 2003).

Na część I rozprawy składa się siedem rozdziałów. Ich tematy to kolejno kontekst hermeneutyczny (rodzaje sensu w Biblii), specyfika symboliki biblijnej, historia alegorystyki, typy interpretacji symbolicznych, pozytywne kryteria uznawania takich interpretacji, ich słabości i kwestie związane z innym obecnie spojrzeniem egzegetycznym i filozoficznym.

Treść tej części można scharakteryzować jako (udaną) próbę połączenia kilku wymiarów problemu. Omówiono więc „sens ponaddosłowny” w relacji do innych kategorii hermeneutycznych, czy to klasycznych (typy sensu biblijnego), czy nowszych (zwłaszcza jako twórcze rozwinięcie myśli utworu przez czytelnika); w jego historycznym rozwoju i związku z tradycją Kościoła; w jego specyfice związanej z zastosowaniem do Biblii, w której czytelnik szuka nie tylko sensu zamierzonego przez autora, lecz także umieszczonego w niej przez Boga; w wartościach i słabo-

ściach takiego sensu z punktu widzenia teologii i duszpasterstwa; wreszcie w jego szczegółowych odmianach. Całościowe ujęcie problemu i wiele szczegółowych klasyfikacji uznać trzeba za nowatorskie. Tematyka ta była bowiem ujmowana albo w kategoriach historycznych, albo też w kontekście polemicznym (za lub przeciw sensowi duchowemu) – tu zaś dominuje systematyzacja i analiza metodologiczna zjawiska.

Prezentując część II zwrócę najpierw uwagę na to, że autor objął w niej całość chrześcijańskiej twórczości alegorycznej – ze starożytności i średniowiecza (potem nowych alegorii w zasadzie nie dodawano). Na ogół bowiem rozprawy szczegółowe z historii egzegezy ograniczają się do ram jednej epoki. Jest to tym cenniejsze, że mimo przełomu kulturowego między starożytnością a średniowieczem twórczość alegoryczna rządziła się cały czas podobnymi prawami. Natomiast zaznaczyć trzeba, że w pracy nie uwzględniono średniowiecza bizantyjskiego, lecz jedynie zachodnie. Jest to zrozumiałe w świetle zamysłu autora, który postawił sobie cel raczej problemowy niż historyczny – chciał rozpatrzyć teologiczny status sensu ponaddosłownego w kontekście tradycji Kościoła katolickiego. Ponadto obszernie cytowanie autorów bizantyjskich nadmiernie rozciągnęłoby pracę. Od strony materiału historycznego jest to jednak pewne ograniczenie.

Część II zbiera i prezentuje bardzo duży materiał dotyczący alegoryzacji, obficie cytując znanych i mniej znanych autorów starożytnych i średniowiecznych. Takiego omówienia tradycyjnych obrazów alegorycznych dotyczących Biblii dotąd nie dokonano. Autor przedstawił trzy wielkie alegorie, a ściślej grupy alegorii. Zebrał i syntetycznie zaprezentował alegorie Biblii jako duchowego pokarmu (chleb, ryby, manna, przepiórki...), napoju (szereg scen z wodą, wino, kielich, mleko...) oraz oblubienicy (chodzi o jeden ze sposobów alegoryzacji Pieśni nad Pieśniami, stosunkowo mniej znany niż inne: wykorzystano takie motywy jak pragnienie, głos ukochanego, uroda oblubienicy). Te detaliczne przedstawienie poszczególnych alegorii obfituje w inspirujące obserwacje i tworzy wymowny łączny obraz, natomiast brakuje mu podsumowania.

Podjęmując temat szeroki i wielowymiarowy autor wyszedł poza zwykłe ramy monografii. W pracy tego typu nie można się spodziewać ani wyczerpania możliwości tkwiących w temacie, ani zadowolenia wszystkich czytelników. Prace takie stwarzają więcej sposobności do dyskusji, propozycji uzupełnień czy nawet zarzutów, niż prace średnie, seryjne. Dlatego w sugestiach krytycznych, które teraz podam, nie chodzi o wytknięcie braków, lecz raczej o wskazanie dalszych kwestii badawczych związanych z tematem, a szczególnie z pierwszą, szerszą częścią pracy.

Autor zasadniczo podjął temat interpretacji ponaddosłownej od strony metody, a nie od strony historycznej. Pewne jednak kwestie typu historycznego mogły być uwzględnione szerzej, gdyż mają implikacje metodologiczne.

Najbardziej brakuje mi szerszego potraktowania greckiego zaplecza metody alegorycznej, jej genezy. Autor zasadniczo zajmuje się światem symboliki chrześcijańskiej: możliwościami twórczego symbolicznego odczytania Biblii w tradycji Kościoła. Tak się jednak składa, że o ile *treść* tej symboliki jest biblijna i chrześcijańska, to alegoreza, główna *metoda* jej odczytywania w starożytności i średniowieczu, wywodzi się z filozoficzno-literackiej tradycji greckiej (jej wpływ zaczął się wraz z hellenizacją judaizmu w diasporze, w erze przedchrześcijańskiej). Metoda alegoryczna Greków szła dalej niż elementy symboliczne w dawniejszej literaturze biblijnej. Ma to duże znaczenie dla zrozumienia i wartościowania zastosowania alegorii w chrześcijaństwie.

Z jednej strony oznacza to, że interpretacje symboliczne mają jakby dwie przesłanki: jedną w brzmieniu tekstu, drugą w kulturze i wiedzy ludzkiej spoza kręgu Objawienia judeochrześcijańskiego i niekoniecznie religijnej w swej naturze, choć wykorzystanej religijnie już w platońskiej i stoickiej interpretacji mitologii. Zatem interpretacje Biblii uzyskane tą drogą zbliżają się do tzw. „sensu wywnioskowanego”, gdzie jedną przesłanką jest tekst biblijny, a drugą wiedza (a tutaj metoda) świecka, w tym przypadku filozoficzno-literacka. Tymczasem autor zdaje się przyznawać, że proces nadawania nowych sensów tekstom biblijnym jest zasadniczo religijny i wewnątrzchrześcijański, inspirowany życiem wiary u czytelników oraz nieuchwytnym naukowo, lecz realnym dla wierzących natchnieniem Ducha Świętego. Autor uważa poszukiwanie sensu ponaddosłownego za uprawnione, choć wykazuje umiar w teologicznym wartościowaniu wyników alegoryzacji; jak się wydaje uwzględnienie jej pochodzenia kazałoby być jeszcze ostrożniejszym.

Z drugiej wszakże strony obserwacja powyższa pozwala objaśnić starożytne poszukiwania sensu duchowego jako pewnego rodzaju inkulturację. (Co zresztą dotyczy, szerzej, znacznej części teologii patrystycznej). Wyjaśnia to w dużym stopniu rację tworzenia interpretacji alegorycznych przez czytelników i dla czytelników uformowanych przez filozoficzną duchowość platońską; w tym kontekście byłyby to pewnego rodzaju aktualizacja orędzia biblijnego. Dlatego też poszukiwanie sensu duchowego tą metodą było zjawiskiem żywym przez większość średniowiecza, gdy aktualne było w chrześcijaństwie myślenie platońskie, i dlatego jest nadal bardzo cenione w platonizującym chrześcijaństwie wschodnim. Zarazem oznacza to, dlaczego w obecnej kulturze tego rodzaju interpretacje Biblii mają ograniczoną użyteczność.

Przy okazji poruszę kwestię sensu moralnego Biblii („tropologicznego”), który w pracy występuje marginalnie (por. s. 28). Nie musiał być szerzej traktowany, ale jego naturę można wyjaśnić lepiej. I on zbliża się do sensu wywnioskowanego służącego aktualizacji orędzia biblijnego, gdyż korzysta de facto z dwóch przesłanek: wartościowania czerpiącego z tekstu natchnionego (rozumianego dosłownie lub ponad-

dosłownie) oraz opisu aktualnej sytuacji, jednostkowej bądź społecznej. Nie da się go zatem sprowadzić do innego z wymienionych sensów – ewentualnie można go uznać za formę aktualizacji właśnie, ale tego pojęcia też w pracy nie omówiono.

Uważam ponadto, że można było w części pierwszej pracy wydzielić wspomniane kilkakrotnie kwestie świadomości metodologicznej starożytnych (i średnio-wiecznych) twórców i odbiorców interpretacji alegorycznych. Jak można sklasyfikować ich poglądy na samo rozróżnianie sensów, na ich naturę i wartościowanie? Nie jest to kwestia wyłącznie historyczna, gdyż budując dzisiaj pewną teorię sensu ponaddosłownego powinniśmy być świadomi, na ile oddalamy się od percepcji tych, którzy go tworzyli.

Praca nawiązuje w sposób interesujący i zasadny do rozmaitych analogii między dawnymi interpretacjami symbolicznymi a współczesnymi ujęciami hermeneutycznymi i egzegetycznymi. Na rozszerzenie zasługiwałaby kwestia metody krytyki kanonicznej, dążącej do odczytywania Pisma Świętego jako kanonicznej całości – podobnie jak egzegeza starożytna. Sąsiaduje to z nie poruszoną niestety w pracy kwestią metody współczesnej teologii biblijnej. Dyscyplina ta dąży do syntezy wyników egzegezy, czyniąc teologiczne i ekklezjalne założenie co do składu kanonu biblijnego i jego normatywnego charakteru. Tym samym łączy teksty z różnych miejsc Biblii w konstrukcję wykraczającą poza dosłowne rozumienie każdego z nich z osobna. Idzie w tym kierunku ostrożniej niż interpretacje starożytne – ale kierunek ma z nimi wspólny.

Wymienię też pewne przykładowe zastrzeżenia i uzupełnienia szczegółowe. Na s. 66 należało, jak sądzę, poszerzyć dyskusję nad pojęciem symbolu, korzystając np. z definicji Ricoeura (*Symbolem nazywamy każdą strukturę znaczeniową, gdzie sens bezpośredni, pierwotny, dosłowny, oznacza co więcej sens inny: pośredni, wtórny, obrazowy, który nie może być uchwycony inaczej niż poprzez ten pierwszy*: por. *Le conflit d'interprétation*, 1969, s. 16). Pomogło by to w wywodach następujących.

Na s. 77 niesłuszne jest stwierdzenie, że Nowy Testament nie kojarzy Jezusa z Samsonem. Łk 1,35 i Mt 2,23 nawiązują do Sdz 13,5.7 (przypomnianego w Łk 1,15).

Na s. 84: gr. *typos* dobrze byłoby oddać jako 'model', a na s. 140n łac. *regula* jako 'norma'. Na s. 155 i in. starożytne *dictatio* rozumie autor na sposób nowożytny, jako ściśle dyktowanie; tymczasem antyczny sekretarz często opracowywał tekst dyktowany, a samo słowo da się rozumieć szerzej ('polecenie, dyktat').

Praca odwołuje się do bardzo bogatej literatury, tak źródłowej, jak pomocniczej. Samych utworów starożytnych przytacza blisko trzysta. Przy bardzo wielu dodano informacje o przekładach i pracach na ich temat, co jest dla użytkownika bardzo praktyczne i pozwoliło uniknąć przeciążania przypisów. Ponadto zebrano ponad dwieście pozycji z ogólniejszej literatury przedmiotu.

Ze względu na przekrojowy i szeroki temat dałoby się zapewne zaproponować następne pozycje, ale na pewno nie byłyby one z gatunku niezbędnych. Można było np. wybrać wśród nowożytnych komentarzy biblijnych tych, które informują o interpretacjach ponaddosłownych, a szczególnie serię *Ancient Christian Commentary on Scripture*. Wydaje też mi się, że biorąc pod uwagę znaczenie studiów biblijnych, patrystycznych i mediewistycznych w języku niemieckim, w spisie spotyka się ich za mało. Ponadto autor wspomina o tym, że korzystał z tekstów źródłowych także w formie elektronicznej (s. 16) – niestety informacje o wykorzystanych CD-ROMach czy stronach internetowych nie trafiły do bibliografii.

Z drobnych usterek formalnych wymienię jeszcze niedobór odsyłaczy wewnętrznych. Autor podejmuje czasami na nowo pewne kwestie, nie przypominając poprzedniego miejsca – np. na s. 98 powołuje się na pogląd św. Hieronima już zacytowany na początku Wstępu.

Rozprawa jest napisana bardzo dobrym językiem, ścisłym naukowo, a zarazem jasnym i przyjemnym w lekturze; autor ma niewątpliwie uzdolnienia literackie. Od strony technicznej książka jest dobrze wydana. Błędy literowe spotyka się raz na kilka stron, a więc rzadko.

Jak z tego wynika, mamy do czynienia z rozprawą wybitną, a ewentualne uwagi krytyczne dotyczą albo kwestii otwartych względnie potencjalnych rozszerzeń, albo też drobiazgów. Praca ma duże walory badawcze, a w znacznej części również dydaktyczne (część I powinna być wykorzystywana przy prezentacji zagadnień hermeneutyki biblijnej dla studentów). Autor zademonstrował zarówno erudycję, jak szerokość spojrzenia. Uzyskał ciekawe wyniki nie tylko w dziedzinie biblistyki, patrologii i historii teologii, lecz również w sferze studiów nad hermeneutyką literacką zastosowaną do Biblii, tworząc pracę teologiczną z dziedziny Pisma Świętego, która jednocześnie ma walory interdyscyplinarne.

*Michał Wojciechowski*

Igor R. Tantleviskij, *Melchizedek redivivus in Qumran. Some Peculiarities of Messianic Ideas and Elements of Mysticism in the Dead Sea Scrolls*, „The Qumran Chronicle” Vol. 12,1, Kraków-Mogilany, The Enigma Press 2004, ss. 80.

W najnowszym numerze czasopisma qumranologicznego wydawanego przez Z.J. Kaperę opublikowano monograficzne opracowanie dotyczące postaci Melchizedeka wyłaniającej się z pism qumrańskich. Jego autor, Igor Tantleviskij, dyrektor Międzynarodowego Centrum Studiów Biblii i Judaizmu na Uniwersytecie